

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
z odnośnikiem do domu . . . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. Nr 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 109 (8037).

Wtorek, dnia 12 maja 1925 r.

Rok XXXIII.

WĘGIEL

górnosławski

po
cenie 1.90 za
cent.
z odstawą do domu

Koks, Wapno,

Cement, Superfosfat

poleca: Kaliska Spółka Opałowa Kazimierzowska 1. Tel. 92.

Dr. T. Pawłowski
powrócił.

1043

Lekarz-dentysta
Wł. Zynger

ul. Warszawska 21, (dom p. Synaderki). Przyjmuje od 9 r. do 5 pp

Zawiadomienie.

Rozesłała się pogłoska, iż moja pracownia została zlikwidowana z powodu mego powrotu do Anglii, przeto mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę, że pogłoska nie zgadza się z rzeczywistością. Powód mego wyjazdu: sprowadzenia najnowszych, ostatnich żurnali zagranicznych. Teraz jestem pewny, że Sz. Kl. przekona się, że dzięki posiadaniu nadzwyczajnych żurnali nie będą potrzebowali tracić czasu i pieniędzy na wyjazdy do Łodzi albo Warszawy, gdyż Sz. Kl. mogą to dostać w mojej pierwszorzędnej pracowni znajdującej się na ul. Łaziennej Nr 2, róg Marjańskiej.

Polecam się łaskawej pamięci

A. Abramowicz.

1029

Poszukuję mieszkania

z 3 ewentualnie 4 pokoi i kuchni z wygodami.

Oferty sub. „M. S.” w adm. Gazety Kaliskiej. 1024

NAJLEPSZY W ŚWIECIE

atrament PELIKAN

ołówki ALDERABAN

KOPIOWE

w różnych kolorach

nadeszły do składu materiałów

piśmiennych przy

Kantorze „GAZETY KALISKIEJ”

936

LUSTRA

i trema własnej wytwórni,
solidne wykonanie

na dogodnych warunkach

M. ROTH.

Elektryczna

szlifiernia szkła.

Kalisz, ul. Garbarska 2, róg
Kanoniczej. 829

Teror, jako metoda walki politycznej.

„Nowa Reforma” pisze:

W ostatnim czasie dokonano na pociągach i torach na naszych liniach kolejowych całego szeregu zamachów, które częściowo doprowadziły nawet do poważnych katastrof. Poza niebezpieczeństwem jakim tego rodzaju akcja grozi państwu i społeczeństwu, musi ona budzić w każdym przewidującym człowiekiem głębokie refleksje. Staje bowiem przed nami w całej nagości problem teroru, jako metody walki politycznej.

Usuwanie przeciwnika drogą pozbawienia go życia było stosowane od niepamiętnych czasów. Przez całe dzieje przewija się czerwona nić zbrodni politycznych. Walka o władzę w epoce cesarstwa rzymskiego, okrutna przewrotność Bizancjum, nie kończące się mordereze załogi w czasie wędrowki narodów i średniowiecza szarpały ludzkością i powstrzymywały jej rozwój.

Wszystko to jednak było tylko działaniem dorównującym, wypływającym z nadmiernego rozrostu indywidualności, niehamowanej względami etycznymi i humanitarnymi. Zabójstwom politycznym w tych czasach brak było jeszcze metody.

W pewien system ujęły je dopiero działania włoskich kondotierów, kiedy trucizna lub sztylet najemnego zbrojnego były jednym z najważniejszych argumentów politycznych.

Czas późniejszy przyniósł pod tym względem pewną zmianę. Teror istniał jeszcze jako wyraz stosunku silnych do słabych. Nie przybierał jednak form gwałtownych, wyraźnych i ogólnych.

Dopiero wielka rewolucja francuska zastosowała masowy teror względem swoich przeciwników politycznych. Akty tego teroru spełniane były w imię pewnej zasady i na podstawie wyroków sądowych. Ludzie wielkiej rewolucji starali się o nadanie pewnych pozorów swoim czynom.

Wiek XIX przyniósł nowe sposoby walki na tem polu.

Jako odruch przeciw wszechwładnej reakcji świętego przymierza powstały w Europie tajne związki rewolucyjne np. karbonariuszowe we Włoszech, dla których jednym z głównych celów było usuwanie tyranów. Nastrój, jaki wówczas panował, oddaje scena w podziemiach katedry św. Jana w „Kordjanie” Słowackiego.

Zdarzały się i później zamachy terorystyczne jak np. na Franciszka Józefa w Wiedniu zamach Orsiego na Napoleona II, Nobilinga na Wilhelma I-go i zamordowanie cara Aleksandra II. W każ-

dym razie akt teroru był stosowany tylko przeciw pewnej, niewygodnej jednostce.

Dopiero u schyłku XIX-go stulecia anarchizm wprowadził w czyn metodę masowego teroru. Najstraszniejszym przejawem tego były krwawe zamachy dokonane w Paryżu przez grupę anarchistów militanów. Wybuch bomby w kawiarni Europejskiej i zamachy dynamitowe po teatrach w Paryżu i Barcelonie wstrząsnęły do głębi całem społeczeństwem europejskiem i doprowadziły do zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania anarchizmu. Ruch ten, poza sporadycznymi wypadkami został zgnieciony, jednak istniał jak o tem świadczą, zaszytowanie cesarzowej austriackiej Elżbiety, zamordowanie Mac Kinley'a, króla Humberta, włoskiego i króla greckiego Jerzego.

Rewolucja rosyjska w latach 1904 — 1906 przyniosła również cały szereg krwawych zamachów politycznych.

Wszystko to jednak było tylko przygrzywką do tej straszliwej tragedii, do tego nieludzkiego rozpasania sadyzmu, jakie wprowadził ze sobą zwycięski bolszewizm. Bolszewicy bowiem nie dążyli już do usunięcia tych, lub owych jednostek, nie szukali prawej podstawy. Dla nich teror stał się nie narzędziem, lecz celem.

Bolszewicy pierwsi w łonie własnego społeczeństwa wprowadzili w życie zasadę zoologicznego wytepiania. Jest to zupełny nawrót do barbarzyństwa, do okresu jaskiniowego, gdzie całe istnienie nie sprowadzało się do dylematu zjeść lub być zjedzonym. Bolszewicy jednak na miejsce indywiduum, jednostki, postawili klasę społeczną.

Zasady te usiłują oni narzucić Europie. Przy pomocy aktów teroru usiłują obniżyć w społeczeństwach cywilizowanych wartość życia ludzkiego wprowadzić do organizacji państwowej rozprężenie i zamęt i pogłębić do ostateczności istniejące wszędzie różnice społeczne. Na taką przygotowanym gruncie powinna, zdaniem ich, wybuchnąć rewolucja społeczna, krwawy zamęt, co im umożliwiło osiągnięcie ostatecznego celu, jakim jest poddanie całej Europy pod władzę Czerwonej Moskwy.

Rząd sowiecki więc i trzecia Międzynarodówka nie żalują ani pieniędzy, ani ludzi. Z chwytliwą, kiedy propaganda pokojowa komunizmu zawiodła, przeszli do akcji czynnej. Wypadki w Bułgarii, w Paryżu, czy na naszych kresach, to przejawy jednej i tej samej akcji, kierowanej z tego samego centrum, t.j. z Moskwy.

Niebezpieczeństwo bolszewickie rysuje się dziś w całej grozie przed oczami Europy i dzisiaj już dają się słyszeć głosy, że należy mu w sposób zdecydowany przeciwstawić pewne międzynarodowe porozumienie, któreby zlokalizowało je w obrębie dzisiejszej Unji sowieckiej.

Ostatnie zamachy bolszewickie zmuszają przede wszystkim Polskę do jak największej baczności i stosowania bezwzględnie surowych środków przeciwko tej podziemnej robocie. — Sprawa ta powinno być zainteresowane nie tylko państwo, lecz także społeczeństwo i wszystkie jego klasy. Trudno bowiem wyobrazić sobie, coś bardziej podstępnego, podłego i ohydneho pod względem moralnym, jak np. zamach na pociąg lub kościół, w którym znajduje się większa ilość ludzi. Ofiarą bowiem padają nie tyle wrogowie bolszewizmu, ile niewinne kobiety i dzieci, pochodzące ze wszystkich warstw społecznych, tak mieszczańskich jak i robotniczych.

Cios pada zdradziecko z za węgla, a sprawca stara się po tchórzowsku ukryć przed sprawiedliwością. Wspólne niebezpieczeństwo musi spowodować wspólną obronę.

Nowa ofenzywa.

Na brak dowodów zainteresowania się nami przez naszego wschodniego sąsiada nie możemy się bynajmniej uskarżać. Po ożywionej akcji dywersyjnej jesienią zeszłego roku, akcji, której odzyskanie zapowiedziano nam zresztą na wiosnę, nie należało sobie robić wiele złudzeń pod tym względem. Napady dywersyjne zostały stłumione przez zime i wzmożone ze strony polskiej środki bezpieczeństwa. Zorganizowanie się ponownie w roku bieżącym będzie niewątpliwie mocno utrudnione. To też „nieoficjalne” czynniki sowieckie których troską jest dezorganizowanie normalnego toku życia „w państwach burżuazyjnych”; wystąpiły z nowym rodzajem walki, z akcją zamachową na kolejach. Widocznie po akcji dywersyjnej nie spodziewają się w tych sferach wielu rezultatów i dlatego postanowiono spróbować nowego środka.

Wedle krążących pogłosek „delegowano” w tym celu z którejś z pogranicznych „central” sowieckich odpowiednią liczbę specjalistów wyszkolonych w robieniu zamachów kolejowych. Nie wiadomo, czy ta pogłoska jest prawdziwa. To natomiast jest pewnem, że ma ona służyć do spetego wiania wrażenia, jakie powtarzające się zamachy kolejowe wywoływać mają w społeczeństwie, a mianowicie paniki i niepewności. Jasną jest rzeczą, że jak w tylu innych wypadkach, akcja zamachowa liczyć może na względne powodzenie tylko w pierwszych momentach zaskoczenia nią władz i że już sama świadomość jej istnienia ułatwić musi jej opanowanie. Zdwojenie czujności i dozoru ze strony władz kolejowych i czynników bezpieczeństwa, musi jej kras położyć. Jeśli państwa wojujące są w stanie zaprzeczyć swą sieć kolejową, to tembardziej to zabezpieczenie możliwem jest w normalnych warunkach pokojowych.

To też nie ulega kwestii, że zamachowcy licząc się z tym stanem rzeczy polują przedewszystkiem na moment psychologiczny wywołania obawy podróżowania, osłabienia ruchu kolejowego, itd. Powstanie podobnych nastrojów w społeczeństwie byłoby najbardziej przez zamachowców upragnionym rezultatem, którego, jak nie wątpimy, wszakże nie zdolają osiągnąć. I to jednak podkreślić wypada, że nastroje takie tem mniej będą prawdopodobne im bardziej pozytywne rezultaty osiągać będą władze ścigające zbrodniarzy, wykazując tem, że nie jesteśmy bynajmniej bezbronni wobec nowej ofenzywy naszych wrogów.

Zamachy starogardzkie dowodzą bezwątpienia, że bolszewizm nie zaniedbał i tej sposobności, aby Niemcom wyświadczyć jedną jeszcze przysługę, tak dla nich cenną w chwili podjęcia przez nich akcji w sprawie korytarza pomorskiego. Jest to tem bardziej zrozumiałe, że pobliski Gdańsk jest od dawna jednym z centrów ruchu komunistycznego, tem śmialej się tam rozwijającego, że nikt go nie dozoruje i nikt za niego nie odpowiada. Senat gdański bacznie zapewne, aby komuniści zachowali na wewnątrz pozory przyzwoitości, ale bez kwestji nie myśli ich ograniczać w żadnej akcji zewnętrznej. Nikt chyba nie sądzi, że ludzie, którzy wykonali zamachy pod Starogardem spadli tam z powietrza. Czy są takiej, czy innej narodowości, czy wyszła ich „centrala” mająca siedzibę w Rosji czy poza jej granicami, to pewne, że przyjechali tam z Niemiec lub Gdańska. Ustalenie tego faktu stanowiłoby też zasadniczego znaczenia moment nie tylko na wewnątrz, dla opinji polskiej, ale i na zewnątrz i oświeciłoby w najwłaściwszy sposób sytuację i na gruncie międzynarodowym.

TELEGRAMY.

Ratyfikacja Konkordatu.

RZYM, 11. Dnia 8 maja, w dzień św. Stanisława, Ojciec św. Pius XI ratyfikował konkordat zawarty między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską.

Katastrofa na morzu.

TOKJO, 11. Japoński parowiec „Toko-Maru” który utrzymywał regularną komunikację pomiędzy Szanghaem a Yokohamą z powodu wielkiej burzy w dniu wczorajszym utonął. Cała załoga wraz z pasażerami około 100 osób utonęło wraz z parowcem.

Zaprzeczenie Państwowego Banku Rolnego.

WARSZAWA, 11. (A.T.E.). W niektórych pismach, w ogłoszeniach różnych firm, a między innymi w ogłoszeniu biura Ignacego Donau Szpinclera i S-ki w Warszawie, zatytułowanym „ważne dla nabywców osad parcelacyjnych” wydrukowano zdanie następujące: „Wyjednujemy długoterminowe pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego”.

W związku z tego rodzaju ogłoszeniem Państwowego Banku Rolnego wyjaśnia, iż pożyczki w Banku dostają wszyscy ci, którzy posiadają wymagane przez Bank kwalifikacje i którzy, w myśl przepisu o trybie udzielania przez Państwowy Bank Rolny, długoterminowych pożyczek i ogłoszonego przez Bank komunikatu, dostają potrzebne dokumenty i dane o żadnym więc wyjednuwaniu pożyczek przez kogokolwiek, mowy być nie może. Państw. Bank Rolny ostrzega przed umieszczeniem tego rodzaju ogłoszeń.

Wybuch w fabryce prochu.

RADOM, 11. Nastąpił wybuch w wielkiej fabryce prochu. Zagożdżon pod Radomiem. Eksplozja nastąpiła w magazynie prochu. Dwie osoby zabite, dwie ranne. Budynek został poważnie uszkodzony. Lokalne władze wojskowe prowadzą śledztwo na miejscu.

Zamachowcy starogardcy w Gdańsku.

GDANSK, 11. Rozeszła się tu wiadomość, że policji polskiej udało się stwierdzić, że sprawcy zamachu na pociąg pośpieszny pod Starogardem uciekli samochodem z niesłychaną szybkością poprzez granicę na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Numer samochodu podobno już został stwierdzony tak, że dochodzenie powinna być uwiecznione rezultatem pomyślnym.

Nie było bomby.

LUBLIN, 11. (A.T.E.). Wiadomość o znalezieniu bomby w przedsiönku lutejszego teatru miejskiego okazała się nieścisłą. O zamachu wogóle nie ma mowy. Rzekoma bomba okazała się niewinną petardą, zapomnianą przez pewnego harcerza, który podjął ją, zgubioną przez żołnierzy, podczas 3 majowej „małej wojny”.

Bolszewicy dygnitarze.

TAELIN, 11. (A.T.E.). Kasjer przedstawicielstwa handlowego Sowieców w Tollinie zbiegł do Ameryki zabierając z kasy przedstawicielstwa znaczne sumy pieniędzy.

Reforma rolna.

WARSZAWA, 11. Po kilkumiesięcznym odretwieniu, jakie przeżyło Min. Reform Rolnych w ostatnich czasach, nowy kierownik tego resortu, jak się dowiadujemy przedsięwziął energiczną akcję w kierunku załatwienia szeregu zalegających i ważnych spraw z zakresu działania Urzędów Ziemskich. Po za kwestją skompletowania personelu jako na bardziej palące zagadnienia wysuwane są obecnie sprawy ustalenia zasad rozrachunku dla rozparcelowanych gruntów, oraz sprawy tytułów własności i ostatecznych aktów sprzedażnych na rozparcelowane dotychczas, od początku istnienia Urzędów Ziemskich, grunty państwowe. Niezależnie od tego przeprowadzana jest akcja w kierunku przepisania tytułów własności i wywołania hipotek na grunty przejęte na rzecz osadnictwa wojskowego. Prócz tego odbywają się prace nad ustaleniem ostatecznym statutu Państwowego Banku Rolnego, oraz wszczęta jest akcja w kierunku rozpatrzenia opracowanych przez te instytucje zasad szacowania nabywanych na cele reformy rolnej gruntów.

ZAKŁAD LECZNICZY

W KALISZU,

położony w pięknym Parku miejskim, otwarty cały rok, przyjmuje osoby chore z cierpieniami wewnętrznymi, nerwowymi i kobiecymi.

Zakład posiada urządzenia wodolecznicze, aparaty do elektryzacji, naświetlań, masażu, gabinet Roentgena, lampę kwarcową (czyli sztuczne górskie słońce), lampę „Solux”, pracownię analityczną i pensjonat z kuchnią dietetyczną.

Leczenie cukrzycy „insuliną”.

Informacji udziela

Dr. Ed. ZBOROMIRSKI.

947

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

Przesilenie gospodarcze które cięży w sposób dotkliwy na gospodarce wszystkich niemal narodów mniej lub bardziej uprzemysłowionych wytworzyło liczne rzesze bezrobotnych. Dość przypomnieć, że w Anglii liczba pozbawionych pracy wynosi około 1. 300. 000.

Na powiększenie się zjawiska bezrobocia do rozmiarów nieznanych przed wojną składa się szereg przyczyn zmiana układu politycznego Eu-

ropy, powstanie w związku z wojną i utrudnień wymiany światowej nowych ośrodków produkcji utrata przez niektóre kraje (zwłaszcza Anglię) dotychczasowych rynków zbytu znaczny spadek zdolności nabywczej ludności i t. d.

Polska liczy obecnie około 200.000 bezrobotnych nie wliczając w to robotników zatrudnionych częściowo 2 3 lub 4 dni w tygodniu. Ta liczna rzesza bezrobotnych która wprawdzie jeszcze w miarę zaostrożania się kryzysu i jego przewlekłości wzrasta niepomrotnie i potrzebuje opieki. Niezawinione bezrobocie musi przestać być wyrokiem śmierci dla pozbawionego roboty. Przedstawiciele interesów klasy pracującej z całym naciskiem stwierdzają, że przyczyny przesilenia gospodarczego są niezależne od robotników stanowiących ofiary bezrobocia. Prawo do życia musi być zapewnio- ne każdemu obywatelowi przez społeczeństwo w którym i dla którego obywatel pracuje.

Wiele państw nowożytnych uznało już zaśa- dę prawa każdego obywatela do życia za słuszną i w rezultacie wprowadziło w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia bądź też ustaliło system wypłacania zasiłków bezrobotnym.

Wypłacanie zapomóg zażywających pieniężnych odbywa się w sposób dwojaki państwo bezpośrednio przez swe urzędy wypłaca zasiłki bądź też przekazuje tą sprawę zawodowym owiązkom robotniczym przyczem państwo może albo pomosić wszystkie koszty wypłacania zasiłków albo tylko część tych kosztów. Ustawa angielska o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia ustala wysokość zasiłku w wysokości połowy przeciętnej płacy robotniczej. Konstytucja polska, która deklaruje szczególną opiekę nad pracą, jako źródłem bogactwa narodowego zapewnia pomoc bezrobotnym. Jakkolwiek Polska nie może sobie pozwolić na wypłacenie zapomóg tej wysokości co Anglia wszakże znajduje się w zaszczytnym szeregu państw, które rozwiązały już sprawę zapomóg dla bezrobotnych w drodze ustawodawczej uchwalając ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Wszak że jeszcze przed wejściem ustawy tej w życie państwo poczuwało się do obowiązku doraźnej pomocy dla bezrobotnych a w chwili obecnej mimo trudności skarbowe państwo idzie dalej z pomocą bezrobotnym niż to przewiduje ustawa i wypłaca za pomoci ze skarbu tym nawet, którzy już z dobro- dziełstw ustawy nie korzystają.

Wojciech Stanisławski.

Sprawa unifikacji ubezpieczeń społecznych.

Rozwój ustawodawstwa w kierunku rozszerzenia zakresu ubezpieczeń społecznych nasuwa w chwili obecnej szereg uwag, dotyczących systemu ich zastosowania. Mamy ubezpieczenia na wypadek choroby, od wypadków, na starość — emerytury, od niezdolności do pracy, na wypadek bezrobocia, renty inwalidzkie atp.

W większości krajów każdemu rodzajowi ubezpieczeń odpowiada specjalne instytucje — a więc kasy chorych, kasy ubezpieczeń od wypadków (Szwarzjarcja), fundusz bezrobocia” i inne. Wielka ilość tych instytucji i związane z tem znaczne koszty administracyjne nasuwają myśl, czy nie byłoby bardziej celowe przeprowadzenie unifikacji przez stworzenie ogólnego planu ubezpieczeń społecznych, zcentralizowanie kierownictwa w rękach jednej instytucji. Cały szereg rzeczoznawców wypowiada się za rewizją dotychczasowego systemu.

Oczywiście, niemożliwe jest przeprowadzenie zupełnej unifikacji. Połączenie np. w jednym urzędzie ubezpieczeń na wypadek choroby i bezrobocia stworzyłoby poważne trudności, gdyż są to zupełnie różne typy ubezpieczeń (jakkolwiek spotykamy zwolenników i tego systemu).

Natomiast opinia wypowiada się coraz bardziej stanowczo za unifikacją ubezpieczeń zbliżonych do siebie, w pierwszym rzędzie ubezpieczeń na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków.

W Niemczech dyskusja wchodzi na tory konkretnych projektów. Dr. R. Freund w artykule swoim w numerze styczniowym „Revue Internationale du Travail” wypowiada się za reorganizacją na zasadach wyżej podanych.

W Polsce stoimy wobec konieczności zreformowania i uzupełnienia naszego systemu ubezpieczeniowego. Już dziś kasy chorych posiadają nie najlepszą i kosztowną administrację. Ubezpieczenia nie od wypadków działają niezbyt wprawnie i często w praktyce nie wiadomo, kto ma wypłacać zasiłki — czy kasa chorych, czy zakład ubezpieczeniowy. Inne ubezpieczenia leżą w dziedzinie projektów. W tych warunkach czy nie należałoby zżytkować doświadczeń państw, posiadających od dawna system ubezpieczeniowy, oprzeć nasze ustawodawstwo na nowoczesnych podstawach? Dyskusja nad tem powinna być rozpoczęta. W.

W poniedziałek, dnia 11 Maja 1925 roku

Wielka premjera! 2 programy razem! Szlagier sezonu wiosny!

AVENUE CLERY № 98

(Tajemnica galerji obrazów)

Dramat o wysokiem napięciu.

Antek i S-ka, Sp. z ogr. p. 3 aktowa farsa.

Początek o godz. 6-ej po poł.
Ostatni seans o g. 9 i pół w.

Ciekawe odkrycia naukowe.

Archeologia i w ogóle badania pomników starożytności w ostatnich czasach dały nam zadziwiające odkrycia. Uczni rozkopując zwaliska Babilonu znaleźli mnóstwo sarkofagów naczyni, broni, ozdób, zwiekopismów i tablic klinowych z których dowiedziano się że ze wszystkich podań religijnych babilońskich mit o potopie jest najstarszy, albowiem odczytano go niedawno na tablicach których pismo wskazuje swe pochodzenie z XXI wieku przed Chrystusem, (to jest o wiele wcześniej zanim istniał protoplasta narodu żydowskiego patriarcha Abraham). Tekst babiloński brzmi: 1) Bóg Ea powiedział do mnie służy swego: Ludzie zbuntowali się przeciwko mnie, wydam sąd na nich... niebiosa zatopie zniszczeniem... czas oznaczony już nadszedł... 2) Zabrałem z sobą i umieściłem na statku... wszelkie nasienie życia, swoją rodzinę, swoich sług, służebnic, a także swoich najbliższych przyjaciół. Hasisadra, który odpowiada tutaj biblijnemu Noemu, ratuje rodzaj ludzki i zwierzęcy od zagłady. Po sześciu dniach potop ustaje i okręt zatrzymuje się na górze Nisser. Wtedy Hasisadra wysła w różnych tygodniowych odstępach czasu gołębia, jaskółkę i kruk dla sprawdzenia czy potop już ustał. Tekst biblijny jest nadto znany, aby go trzeba było przytaczać dla wykazania wielkiego podobieństwa, jeśli nie zgodności prawie z niebem babilońskim.

Pomimo ściśle oznaczonej chronologii pomników literackich żydowskich, treść podania o stworzeniu świata i potopie zdaje się być starszą od ich spisania. Słusznie przeto zadawano sobie pytanie, gdzie owe mity pozostały i jaką drogą przechodziły od Babilończyków do żydów, czy też odwrotnie. Przypuszczano że podania owe stanowią wspólną własność ludów pochodzenia semickiego, których kolebkę zaś większość uczonych upatruje w Arabii.

Wielkie było zdziwienie uczonych, kiedy ten sam mit w pierwotnej i prostszej formie znalazł się w jednym z najstarszych pomników piśmienniczych Hindostanu, należących do literatury wedyckiej, jako mit o pochodzeniu pierwszych ludzi. Tym pomnikiem jest „Schatapatha” utwór, który co do czasu swego powstania graniczy z księgami „Rig. Vedy”, a zatem sięga blisko 2 tysięcy lat przed Chrystusem.

W Sztatopacie rolę Noego spełnia Manu, Manu tak samo jak Noe lub Hasisadra buduje okręt, który zatrzymuje się na wysokich górach północnych Himalajach. Uwiadomiony o opadnięciu wód, schodzi z góry która stąd bierze nazwę „Zstąpienia Manu”.

Podobieństwo podań biblijnego i babilońskiego z aryjskim jest tak wielkie, że nie zastawiają go nawet pewne różnice. Ze stanowiska krytyki historycznej pomnik piśmiennictwa żydowskiego jest o wiele późniejszy od napisów klinowych. Dotyczy to przede wszystkim Pięcioksięgi Mojżesza, mianowicie księgi pierwszej, w której mowa o stworzeniu świata, czyli tak zwanej Genezy. Tak więc Geneza II i III zawiera tradycje wcześniejsze, z okresu rozkwitu Państwa Żydowskiego w VII, VIII wieku przed Chr. gdy tymczasem Geneza I została spisana już po powrocie żydów z niewoli babilońskiej przez kapłanów, najwcześniejsze i sięgające nieoznaczonych eponimicznie czasu zetknięcia żydów z Chaldej — przy czem duch żydowski nadać im miał swoje własne piętno religijne, tem więcej leżeli weźmiemy w uwagę, że pierwszy patriarcha narodu żydowskiego Abraham urodził się w Chaldej w 1992 r. przed Chr.

W podaniach babilońskich nie znajdujemy wzmianki o grzechu pierwszych ludzi, lecz za to na tablicach klinowych odnalezionych w gruzach starożytnego babilonu widnieje pieczęć cylindryczna na której obok drzewa świętego wyobrażone są postacie męska i żeńska, zrywające owoce, a z poza kobiety wynurzający się obraz węży.

Zatem najstarsze nawet mity czysto religijne są również wspólne u znanych ludów świata starożytnego. Nie mają więc żadnego znamienia rasowego. Co więcej ich reminiscencji można doszukać nawet w folklorze aryjskim, jeśli nie ogólnie ludzkim. Tak podanie indyjskie zaczyna się od tego, że w ręce Manu wpada ryba, która prosi żeby ją puścił, obiecując w zamian że mu uratuje życie. Łatwo każdy zauważy, że ta opowieść przypomina znaną bajkę o rybaku i rybce, nad którą on się ulitował i puścił ją do wody, wzamian za co rybka przyrzekła mu służyć. Dalszy ciąg obydwóch podań, aczkolwiek różny, nie zmienia jednak w niczem wspólnego ich charakteru. Legenda indyjska, jak biblijna i babilońska związana jest z pewnym faktem, któremu i przyrodnicy nie odmawiają znaczenia. Jest to fakt potopu, który nauka dzisiejsza nie uważa za powszechny lecz lokalizuje go okolic dorzecza Egiptu i Tygrysu.

W tych opowieściach jak w wielu innych dochodzimy do źródła podania, ale o czasie jego powstania nie mogą nam powiedzieć ani pomniki biblijne, ani babilońskie pomimo swej dawności.

Widzimy przeto że nawet najbardziej skończona forma wierzeń religijnych, utrwalona w najbardziej narodowym pomniku literackim, nie da się odnieść do jednej rasy ze wszyst-

kich które znamy dzisiaj, ani do jednej jakiegobądź cywilizacji, której ona byłaby twórczynią.

Jak daleko przeto możemy sięgnąć wzrokiem w przeszłość, cywilizacja przedstawia się nam wciąż jeszcze jako twór zbiorowy całej ludzkości, do której każdy wiek, każdy lud wnosi swoją daninę.

Z wyżej przytoczonych faktów przychodzimy do przekonania, że podania historyczne zachowały pamięć minionych wydarzeń, a krytyka archeologiczna naznacza każdemu pomnikowi właściwy jego początek i wyjaśnia zawile dawne osnute na tle podań wątpliwości.

KRONIKA

— **Rafinowane oszustwo** dokonane zostało w Ostrowie. Jak donoszą pisma poznańskie, w tych dniach w Ostrowie grasowała sprytna oszustka, której udało się oszukać kilka firm tamtejszych. Elegancko ubrana dama, która przyjechała do Ostrowa samochodem nabrała towarów za 200 złotych i zabrała ze sobą do samochodu sklepową, której miała zapłacić należność w swym majątku w kaliskiem. Po drodze wstąpiła do sklepu buczików, gdzie zabrała bez pieniędzy dwie pary, prosząc sklepową, która jej towarzyszyła, aby wyłożyła za nią pieniądze. Również w ten sposób nabyła w sklepie kolonialnym towarów za sto złotych.

Po dokonaniu zakupów pojechała na ulicę Kolejową, gdzie mieszkała na 3-iem piętrze jej kuzynka, od której miała dostać paczkę. Ponieważ „dama” uczuła się zmęczoną, prosiła sklepową, aby zaszła do owej kuzynki po paczkę. Nie przeczuwając nic złego sklepowa udała się na III-cie piętro, gdzie żadnej kuzynki nie było i gdy zeszła na dół samochodu z „dumą” nie znalazła. Po zgłoszeniu kradzieży i oszustwa na policji, przy pomocy telefonów obstawiono wszystkie szosy celem zatrzymania tajemniczego samochodu, który przychwytyano pod Kaliszem na szosie do Sieradza Towary wyłudzone oszustce odebrano, ją zaś osadzono w więzieniu.

— **Wielkość kart pocztowych.** Generalna Dyr. Poczt i Telegr. przypomina, że zgodnie z uchwałą Wszechświatowej Konferencji Pocztowej, oraz zarządzeniami b. ministra poczt i telegr. karty pocztowe prywatnego nakładu nie mogą przekraczać rozmiaru 14 — 9 cent. Karty większych rozmiarów będą traktowane jako listy i w tym stosunku będzie pobierana od nich opłata pocztowa.

— **„Świat kobiecy — Rekord”,** wyszedł Nr. 9, który zawiera: „Listy o modzie”, orgin. koresp. z Paryża; „Czarna kobieta”, studjum z naczynych spostrzeżeń Antoniego Pisulińskiego, dalszy ciąg Marii Corelli: „Bez tego żyć nie można”; „Sławy paryskie”; „Nasze zdroje” szereg informacji o polskich zdrojowiskach; Rady gospodarcze, odpowiedzi od Redakcji; wiele ilustracji i około stu modeli nowych sukien

— **Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli Sejmików Powiatowych w Warszawie w dn. 2 i 3 lutego 1925 r.** Książka zajmująca bodaj z tego względu, że stanowi przyczynę do wyrobienia opinii o naszych zdolnościach organizacyjnych. Daje ona mianowicie obraz rocznej działalności nowej organizacji społecznej: związku sejmików i rad powiatowych Rzplitej. Cel prosty: spólnymi siłami dopomóc sobie do należytego spełnienia zadań, ciążących na organach samorządu powiatowego. Praca przeto rozwija się w kierunku otrzymania odpowiednich ram ustawowych dla tej działalności, z drugiej strony — do wytknięcia dróg, metod, programów działania w bogatej dziedzinie życia ekonomiczno-kulturalnego, przekazanej ustawami samorządowi ziemskiemu.

Poza tym obrazem życia w pierwszym roku istnienia organizacji — podano sprawozdanie ze Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, wraz z dwoma wygłoszonymi referatami: d-ra M. Jarońskiego na temat „Nadzór nad samorządem” i p. J. Osmałowskiego „Państwowa Rada Samorządowa”.

— **Nr. 19 „Wiadomości Literackich”** zawiera wywiad J. Iwaszkiewicza z pierwszym biografem Conrada, G. Jean-Aubry, artykuł Boya-Zielińskiego o „Świętoszku” Moliera, szkic o Chaplinie St. Napieralskiego, wywiad T. Czyżewskiego z Derainem, korespondencję A. Wyleżyńskiej o wystawie Ronsardowskiej w Paryżu całą stronę sprawozdań z książek, wreszcie dział bieżący i notatki.

— **„Wyhodźcy”,** organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 19, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Polska hodowla ludzkich koni roboczych dla Francji i Niemiec. — Jak wygląda „szkoła” polska we Francji. — Wychodźstwo polskie we Francji i jego przyszłość (odcinek). — Młodzież polska w Kanadzie. — Polacy ofiarą huraganu w Ameryce. — List z Bukowiny. — Pod Krzyżem Południa. — W sprawie „permittów” (pozwoleń na wjazd) amerykańskich. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedynczego „Wychodźcy” wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł. Adres Redakcji: Warszawa, Jasna 11.

— **Zjazd śpiewaczy.** Dnia 17 maja 1925 r. odbędzie się w Kielcach I-szy Wojewódzki Zjazd Towarzystw Śpiewaczych pod protektoratem Pana Wojewody Kieleckiego, Ignacego Menteuffla.

W programie Zjazdu wielki koncert chórów połączonych, oraz popisy konkursowe.

Batutę nad chórami połączonymi obejmie Nester pieśni polskiej prof. Konserwatorium Warszawskiego Piotr Maszyński. Zapowiedziany przyjazd wielu przedstawicieli świata artystycznego z całej Polski.

Zjazd będzie przeglądem stanu Pieśniarstwa Polskiego na ziemi Kieleckiej tak młodego jak i starszego pokolenia, w popisach zaś wezmą udział chóry wiejskie, robotnicze, inteligencji miejskiej i młodzieży szkolnej.

O przybycie na Zjazd proszone są wszystkie bratnie Koła Śpiewacze Towarzystwa pokrewne, oraz instytucje i osoby sympatyzujące z ruchem śpiewaczym.

Informacji bliższych udziela Prezes Związku Stow. Muz. Śpiew. Wojew. Kieleckiego, Kielce, Seminarjum Naucz. W. Kamiński.

OFIARA.

Na Inwalidów Wojennych zł. 12, złożył J. Braun

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej

PRZY SEJMIKU

w dniu 11 maja 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	748.9
2) Kierunek wiatru	N
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodne
5) Wilgot. bezwzględna	11.1
6) Wilgot. względna	8.6%
7) Temp. powietrza	+15.3
8) Ilość opadów	4.3
9) Najwyż. temp.	+23.4
10) Najniż. temp.	+9.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.17

Doniosły wynalazek w lotnictwie.

Z górą połowę wypadków śmiertelnych w lotnictwie powoduje t. zw. „pert de vitesse” — j. strata szybkości. Samoloty konstruowane są w ten sposób, iż podczas lotu normalnego skrzydła są pochylone w stosunku do kierunku lotu o pewien kąt określony zazwyczaj bliski 9 stopni t. j. 1/10 kąta prostego. Jeżeli zdarzy się, że podczas lotu z jakichkolwiek bądź powodów, np. skutkiem zepsucia się steru w wysokości kąt zaczepienia skrzydeł wzrasta o kilka stopni, opór powietrza powiększa się, siła śmigła nie może go przeczłonyć i śmigło kręci się w powietrzu nie ciągnąc za sobą płatowca tak, jak to się dzieje niekiedy w samolocie, gdy koła „bukuja” t. j. ślizgają się w piasku, błocie lub śniegu. Prawo ciężkości zaczyna działać i lotnik spada. Wypadek ten nazywa się stratą szybkości. Jeżeli pilot w krytycznej chwili znajduje się na znacznej wysokości — przyprawie i przytomności umysłu potrafi on jeszcze opanować sytuację i poprowadzić aparat do pozycji normalnej, umożliwiającej lot, gdy jednak strata

szybkości wydarzy się jak to bywa najczęściej już w pobliżu ziemi, przed lądowaniem, lotnik nie ma możliwości nastawienia aparatu i puszczenia w ruch motoru i w najlepszym razie musi lądować bez możliwości wyboru terenu.

W ten sposób zginął znany, lotnik francuski Vedrines i wiele setek innych.

Oficer francuski kapitan Albert Lepinte wynalazł świeży sposób mający na celu przywróceniu aparatowi normalnej pozycji w razie straty z szybkości, a w razie upadku zahamowania jego siły. Wynalazek jest obecnie przedmiotem badań sekcji technicznej francuskiej aeronautyki wojennej. Kapitan Lepinte wykorzystuje właściwości, jakie stwarza siła pędu powietrza przy wybuchu zapalu racy. Wybuch substancji, wypełniającej racę, wytworzyć może w miarę potrzeby siłę hamującą lub przyspieszającą. Hamującą zastosować można, gdy potrzeba zwolnić szybkość upadku samolotu, przyspieszającą albo dać aparatowi rozpęd dając mu możliwość odzyskania pozycji normalnej. Z każdego boku samolotu, w miejscach ściśle określonych umocowywane są dwie lub trzy racie w gilzach metalowych, pokrytych dwiema powłokami

azbestową i krzemionkową lub ogniotrwałą porcelanową. Racje napełnione są substancją mogącą stworzyć określoną objętość gazu pod wielkim ciśnieniem od tysiąca do 2 tys. klg. na centymetr kwadratowy. Materiał wybuchowy zapala się za pomocą elektryczności. Utworzony w ten sposób gaz wydostaje się przez rury metalowe skierowane w tył lub przód stosownie do potrzeby użycia siły opóźniającej lub przyspieszającej.

W razie upadku pionowego kapitan Lepinte stosuje serię następujących po sobie wybuchów, które osłabiają siłę spadania samolotu stanowiąc niejako hamulec powietrzny.

Aby złagodzić siłę uderzenia wywołaną wybuchem stosuje przyrząd dość prosty, po którym ślizga się raca.

B-ki.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Spirytus mocy 95°

na cele domowe i lecznicze dla aptek, szpitali i lekarzy bez ograniczeń i dla osób prywatnych do 4 butelek na osobę bez specjalnych pozwoleń.

Do nabycia w firmie

A. ULRYCH
Kalisz, Wrocławska 36.
Telefon 171.

1042

Fabryka Przetworów Chemicznych CHEMIKAL

Łódź, Kilińskiego 99, telefon 595,
adres telegraf. Chemikal Łódź.

POLECA własnej fabrykacji:

Szkło wodne 36/38 po cenie Zł. 15 za 100 kg. w beczkach od 250 do 300,
Olej turecki 45% po cenie Zł. 140 za 100 kg. w beczkach od 150 do 200,
Olej czerwony do skór po cenie Zł. 60 za 100 kg. w beczkach od 150 do 200,
Sól glauberską kryst. po cenie Zł. 11 za 100 kg. w worach od 100 do 100.
Smar Tovott'a po cenie Zł. 55 za 100 kg. w beczkach od 150 do 200.

Zamówione towary wysyłamy za zaliczeniem kolejowym.

1039

H. Koetz, Nast. Mikołów, G/Sl.

**Fabryka Kotłów,
Budowa Maszyn i Odlewnia Żelaza.**

Dostawa w krótkim terminie:

5 kotłów dwupłomienicowych, 100 x 12,
2 „ „ „ 120 x 12,
1 kotła „ „ „ 80 x 12,
1 „ „ „ 60 x 12,
3 kotłów jedno-płomienicowych, 50 x 10, 35 x 10, 45 x 12,
4 „ z rurami poprzecznymi, 15 x 10, 10 x 10, 8 x 10, 6 x 10,
2 „ „ krzyżowymi, 10 x 8, 8 x 6,
1 kotła lokomobilowego, 60 x 10.

996

Czytelnicy Gazety Kaliskiej

nabyć mogą bez zaliczki na bardzo dogodnych warunkach bieliznę męską i damską, obrusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, prześcieradła, powłoczki, pończochy, skarpetki, obuwie męskie, damskie i t. p. Prosimy podać szczegółowy adres **towar pierwszorzędny!**

Dom Towarowy „CZERWIŃSKI i S-ka” Warszawa, Złota 29.
Skrz. pocztowa 424.

1041

Majątek Biernatki potrzebuje od zaraz KOWALA

Zgłoszenia ewent.: Kalisz,
Krótka 5. 1037

Majątek Biernatki gmina Kamień, sprzedaje drzewo

opałowe i materiałowe, dębowe, brzozy w lesie na Podgubinie (szosa Turecka, 6-ty kilometr od Kalisza) w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki. 1038

Oszczędność czasu.

Do sklepu towarów kolonialnych ul. Kanonicka № 2, dom p. Beatusa, nadchodzą codziennie

świeże jajka i masło
po cenach niższych targowych, o czym się przekonać proszę

1034

E. Grünowa.

Buchalterji

(księgowości) wyuczają praktycznie, przez korespondencję, Kursu Handlowe Sekulowicza
Warszawa, Żórawia 42.

Po ukończeniu — egzamin, świadectwo.

Żądajcie prospektów. 878

Zakład Leczniczy dla chorych

na nos, gardło i uszy

D-ra W. Gumińskiego,

Warszawa, ul. Emilji Plater 35, m. 3,
tel. 81-65. 885

PRACOWNIA

FIRANEK i KAP

tiulowych, laurów, kap na łóżeczka dziecięce i wózki oraz różnych serwetek najnowszych fasonów.

Ceny niskie, warunki dogodne.

Kalisz, Piaskowa 5, m. 10, III p. z frontu. 927

Zgineła książeczka wojskowa

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię lcka Szpiro rocz. 1896 oraz dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kalisza i inne dokumenty na toż samo imię. 1026

Wynajmę

Zgineła książka wojskowa

od zaraz lub od 1-go czerwca

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Jana Szwankowskiego rocznik 1897, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Białzki na takie samo imię. 1027

2 pokoje 2

Al. Józefiny 12, m. 3 I p.

932

POMARAŃCZE

Ważne dla kupców kolonialnych, owocarni, restauracji, kawiarni, bufetów teatralnych i kolejowych. Nowozałożona firma włoska poleca znakomite pomarańcze katarskie powszechnie uznane, jako najlepszy środek orzeźwiający, odżywczy i kuracyjny.

Ceny konkurencyjne.

Dostawa do domów bezpłat.

PIETRO GARGANO

Łódź, Południowa 4, tel. 37-13.

Posiadamy na składzie niewielkie skrzynki, zawierające 64, 80 i 100 sztuk. 1036



I Wy musicie zostać bersonistami

i obuwie Wasze bersonować. Nie sprawia Wam to zapewne przyjemności wydawać co miesiąc pieniądze na nowe obcasy i zelówki. Jeśli zważyte, że obuwie z Bersonem trwa przynajmniej trzy razy dłużej, niż z obcasami i zelówkami i zeskóry, to bez wątpienia będziecie odtąd nosić wyłącznie obcasy i zelówki gumowe „Berson”. „Berson” jest nie tylko trwalszym od skóry, lecz także ma bardzo ważne znaczenie dla Waszego zdrowia. Czy uświadomiliście sobie kiedy, jaki ciężar spoczywa na Waszych nogach, czy śledziliście, jakim wstrząśnieniom podlega Wasze ciało i nerwy przy każdym kroku, który czynicie. Dlaczego nie chronicie się przed tem przez noszenie „Bersona”? Nie będziecie się wówczas męczyć i nużyli już po kilku chwilach, a uzyskacie chód elastyczny i młodzieńczy. Stwierdzamy zatem zalety obcasów i zelówek gumowych „Bersona”: są trwalsze, a więc tańsze od skóry, czynią ciało elastycznym, uzdrawiają nerwy, chronią bezwzględnie przed wilgocią i zimnem. Nie zwlekajcie zatem i pomnóżcie ogromną już rzeszę bersonistów.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.